

Adam Michnik poleca Polska w polityce historycznej Litwy

Całkiem dobre to polskie jedzenie

Jak Litwini przekonali się, że Warszawa nie jest tylko stacją benzynową w drodze z Wilna do Berlina

Alvydas Nikžentaitis

Dwudziestego szóstego kwietnia Litwa i Polska obchodzą 30. rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy. Warto przyjrzeć się jego wpływowi na stosunki między oboma krajami przez pryzmat polityki historycznej.

Powszechnie wiadomo, że polityka historyczna jest jednym z miękkich instrumentów polityki zagranicznej, takim, który często wywiera silniejszy wpływ niż tradycyjne instrumenty dyplomacji.

Według teoretyków musi uwzględniać przeważające w społeczeństwie postawy w danej kwestii. Podejście to zakłada, że decyzje polityczne dotyczące przeszłości muszą najpierw zostać przedyskutowane w społeczeństwie, a potem podjęte w świetle dominujących postaw.

Z drugiej strony odważna polityka nie może się obawiać decyzji, które łamią pewne stereotypy dominujące w społeczeństwie, jeśli są one anachroniczne i utrudniają postępek.

Przeanalizujmy z tego punktu widzenia politykę historyczną Litwy wobec Polski w latach 1991-2024.

Jeśli spojrzymy na dominujące w odrodzonym po proklamowaniu Aktu niepodległości w 1990 r. państwie litewskim stereotypy Polaków i Polski, możemy zaobserwować zdecydowanie negatywne nastawienie dużej części społeczeństwa do Polaków, także do polskiej mniejszości na Litwie.

Podobnie jak w międzywojniu w społeczeństwie litewskim występował wręcz świadomy brak zainteresowania Polską. Dla wielu Litwinów Polska była jak stacja benzynowa – postój na niej był przykrą koniecznością w drodze do Berlina. Polskie towary były postrzegane jako synonim niskiej jakości, zwłaszcza polska żywność.

Oprócz tych negatywnych codziennych stereotypów rozpoznawany był obraz agresywnego państwa polskiego marzącego o odebraniu Litwie Wilna. Działania tych Polaków na Litwie, którzy dążyli do autonomii politycznej na Wileńszczyźnie, były postrzegane jako potwierdzenie takich postaw. Przeciwstawne takim dążeniom wypowiedzi przedstawicieli demokratycznych władz polskich były albo ignorowane, albo traktowane jako zwykła demagogia.

Takie postawy społeczne miały bezpośredni wpływ na litewską politykę zagraniczną. Jej twórcy uważali, że w stosunkach z Polską Litwa nigdy nie będzie w stanie przezwyciężyć traum z pierwszej połowy XX wieku, dlatego też

jej strategicznym partnerem w regionie powinna być Białoruś.

Stąd też wziął się minimalistyczny cel – neutralizacja „polskiego imperializmu” przez dążenie do uznania okupacji Wilna [zajęcia go przez Polskę w 1920 r.]. Zarazem celem było dążenie do zapewnienia sobie jeśli nie poparcia państwa polskiego, to przynajmniej jego neutralności w konflikcie między litewskimi strukturami państwowymi a mniejszością polską. Takie nadzieje wiązano przede wszystkim z planowanym traktatem między Litwą a Polską.

Wiadomość o przygotowaniu traktatu dała również impuls do nowej publicznej debaty na temat przeszłości. Koncentrowała się ona wokół działalności Armii Krajowej na Litwie i jej konfliktów z Litwinami. Te wydarzenia historyczne były również postrzegane przez pryzmat prób przyłączenia Wilna do Polski po zakończeniu II wojny światowej. Władze litewskie nie starały się wpływać na takie debaty, a nawet w pewien sposób je wspierały – dowodem takie-

skich nazwisk? Choć oficjalnie twierdzi się, że taki zapis mógłby być sprzeczny z ustawą o języku litewskim, w rzeczywistości stały za nim stereotypy historyczne. Zdaniem wielu pozwolenie litewskim Polakom na zapisywanie nazwisk w oryginalnej formie byłoby pierwszym ustępstwem, a potem stanęłaby na porządku dziennym kwestia autonomii politycznej polskiej Wileńszczyzny.

Zatem można stwierdzić, że po podpisaniu umowy z 1994 r. strona litewska mogła nie być przygotowana do realizacji wszystkich jej postanowień. Zarazem społeczeństwo nie było gotowe do rozwiązania problemu nazwisk. Tę pracę na Litwie udało się wykonać w ramach polityki historycznej.

Lata 1991-2004 to czas biernej polityki historycznej. Co prawda strona polska zainicjowała utworzenie dwustronnej komisji ds. podręczników historii (1998). Na uwagę zasługują też znakomite, choć przed-

ocen Polski. Nie przypadkiem po podpisaniu traktatu (w 1997 r.) coraz głośniej zaczęto mówić o strategicznym partnerstwie. Ten kontekst polityczny wpłynął na politykę historyczną Litwy.

Oto kilka przykładów inicjatyw podejmowanych w ramach owej polityki od 2004 r.

- Pojednanie weteranów AK i Litewskiego Korpusu Lokalnego Povilasa Plechavičiusa w 2004 r., zainicjowane przez prezydenta Adamkusa; doszło do niego w Pałacu Prezydenckim Republiki Litewskiej. (Litewski Korpus Lokalny – paramilitarna organizacja założona we współpracy z III Rzeszą przez gen. Povilasa Plechavičiusa 16 lutego 1944 r.; celem było przywrócenie państwowości litewskiej i obrona jej granic).

- 3 maja 2008 r. z inicjatywy posłów Sejmu Republiki Litewskiej rozpoczęła się najdłuższa historyczna debata polityczna od czasu odzyskania niepodległości. Dzień upamiętnienia Konstytucji 3 ma-

Przezwyciężenie historycznych stereotypów zbiegło się z radykalną zmianą nastawienia opinii publicznej do Polski. Wystarczy wspomnieć, że ledwie dekadę temu Polska stała się krajem, który Litwini chętnie zaczęli odwiedzać, a polska żywność, wcześniej ciesząca się złą opinią, stała się towarem pożądanym. Na takie zmiany należy spojrzeć z szerszej perspektywy.

W szczególności uderzające są zmiany w sposobie, w jaki Litwini postrzegają Holokaust na Litwie. Była to kolejna historyczna plaga, której społeczeństwo zdawało się nie być w stanie przezwyciężyć. Jednak debata na temat książki Rūty Vanagaitė* o litewskim udziale w Holokauście, a w szczególności Marsz Życia w Malatach (Molėtai) w 2016 r., zainicjowany przez dramaturga Mariusa Ivaškevičiusa, pokazały, że również to tabu należy już do przeszłości. Zatem zmiana postaw wobec Polaków była też konsekwencją szerszej transformacji litewskiego społeczeństwa.

Można postawić hipotezę, że litewskie postawy wobec Polaków i Polski, a także wobec Żydów i Izraela po raz pierwszy po przywróceniu stosunków między państwowych zmieniały się niezależnie od stosunków między państwowych. Stwarza to warunki dla pomyślnego rozwiązania nierozstrzygniętych kwestii, w szczególności tych dotyczących mniejszości polskiej. Te zmiany mentalne powinny zachęcić polityków do odważniejszych wyborów i usuwania ostatnich problemów w stosunkach z Polską. Jednocześnie stanowią podstawę do świętowania traktatu między Litwą i Polską jako wydarzenia, które przyczyniło się do transformacji litewskiego społeczeństwa w bardziej otwarte i skierowane ku przyszłości, a nie ku przeszłości.

przeł. Nikodem Szczygłowski

* Teatrolóżka, działaczka kulturalna, pisarka. W 2015 r. odbyła podróż z historykiem Efraimem Zuroffem śladami miejsc kaźni litewskich Żydów w czasie Holokaustu. Relację zawarła w książce „Musiškiai”, „Nasi”.



FOT. PIOTR MOLECKI/EAST NEWS

Alvydas Nikžentaitis

- ur. w 1961 r., znany litewski historyk. W latach 1993-98 kierował katedrą historii Uniwersytetu w Kłajpedzie, w latach 2000-08 był dyrektorem Instytutu Historii Litwy. Współtwórca i przewodniczący Polsko-Litewskiego Forum Dialogu i Współpracy im. Jerzego Giedroycia.

Prezydent Adamkus w 2009 r.: Być może unia lubelska nie była zła, jak nas uczono w szkole

go wsparcia jest wydana w imieniu państwa litewskiego decyzja uznająca AK za organizację przestępczą.

W 1994 r. debatę zakończyło podpisanie traktatu między Litwą a Polską. Dzięki salomonowej i niekonwencjonalnej decyzji o uznaniu Wilna za stolicę Republiki Litewskiej, a Warszawy za stolicę Rzeczypospolitej Polskiej, strona litewska mogła być usatysfakcjonowana. Chociaż nie doszło do polskich przeprosin za rok 1920, Polska uznała, choć pośrednio, że Wilno jest integralną częścią państwa litewskiego. Stronie litewskiej wyraźnie nie podobał się zapis odsyłający kwestię pisowni polskich nazwisk do uregulowania w osobnej umowie między obu krajami, ale zapis ten dawał politykom czas.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden pośredni skutek traktatu. Politycy, zwłaszcza na Litwie, w przededniu jego podpisania zdawali się wyraźnie dostrzegać, że negatywne stereotypy Litwinów mogą stanowić poważny problem w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Z tego powodu publicznie zadeklarowano pozostawienie debaty historycznej historykom. Stanowisko to przez dłuższy czas rzeczywiście obowiązywało.

W jaki sposób na Litwie interespretowano problem pisowni pol-

ambasadora RP na Litwie prof. Jana Widackiego dotyczące upamiętnienia ofiar zbrodni Litwinów i Polaków w Gliniszkach (Glitiškės) i Dubinkach (Dubingiai). (Chodzi o mord na polskiej ludności cywilnej 20 czerwca 1944 r. we wsi Gliniszki, którego dokonali policjanci z 258. Litewskiego Batalionu Policji Samoobrony – zginęło co najmniej 27 cywilów – oraz o mord na litewskich cywilach dokonany 23 czerwca 1944 r. przez AK w odwecie za Gliniszki – zginęło od 20 do 27 osób z okolic wsi Dubinki).

Należy też wymienić wspólną inicjatywę prezydentów Valda Adamkusa i Aleksandra Kwaśniewskiego, by upamiętnić najważniejsze święta narodowe na Litwie i w Polsce. Inicjatywa ta, niestety, nie została nagłośniona w mediach, choć symbolizowała szacunek, jakim litewscy i polscy przywódcy darzyli wzajemne tradycje, mimo że to właśnie po przywróceniu nowoczesnego państwa litewskiego i polskiego wybuchło najwięcej konfliktów w stosunkach dwustronnych.

W przezwyciężeniu stereotypów wyraźnie pomogły życzliwa pomoc Polski, kiedy nasz kraj starał się o przystąpienie do Unii Europejskiej i NATO, oraz pogłębiające się konflikty z Rosją, zwłaszcza po pomarańczowej rewolucji na Ukrainie. Te okoliczności zmusiły stronę litewską do zrewidowania

ja i aktu Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów został dodany do listy dni obchodzonych na Litwie i stał się ważną datą w kalendarzu świąt państwowych.

- W 2009 r. odbyły się pierwsze wspólne obchody rocznicy zawarcia unii lubelskiej z udziałem prezydentów Litwy i Polski w Lublinie; podczas nich prezydent Adamkus nieformalnie wyraził pogląd, że „być może unia nie była tak naprawdę zła, wbrew temu, czego uczono nas w szkole”. Te rewizje historyczne w znacznym stopniu przyczyniły się do rozbrojenia mitu „imperialistycznej Polski”, a jednocześnie w pełni zrehabilitowały Rzeczpospolitą Obojga Narodów w oczach litewskiego społeczeństwa.

- Wydarzenia z 2017 r., upamiętniające rocznicę urodzin Józefa Piłsudskiego, można uznać za czas, kiedy Litwinom udało się ostatecznie przezwyciężyć historyczne stereotypy związane z Polakami.

Po 2017 r. Litwa i Polska stały się drugim po Niemczech i Francji przykładem krajów, które przezwyciężyły pozornie niemożliwe do przezwyciężenia historyczne stereotypy i krzywdy z przeszłości.

Warto również wspomnieć o ustawie przyjętej przez litewski Sejm w 2022 r. Częściowo rozwiązała ona kwestię pisowni polskich nazwisk w oficjalnych dokumentach.